



MARCIN WÓJCİK

redaktor wydania

W ciągu ostatnich miesięcy dość kontrowersyjnie mówi się o mediach. Jedni mają im sporo do zawdzięczenia, inni do zarzucenia. Tak czy owak media powinny być obiektywne, a nadrzędną wartością każdej redakcji musi być prawda. Dziennikarska rzetelność, obiektywizm i prawda, która nie rujnuje człowieka, wpisane są w zawód dziennikarza, tak jak przysięga Hipokratesa w zawód lekarza. Tak przynajmniej być powinno. W rynek polskich mass mediów wpisują się także media diecezjalne, które oprócz wyżej wymienionych wartości powinny być ewangelizacyjne. O nich piszemy na stronach IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Z wizytą w OŚRODKU DLA BEZDOMNYCH w Orszewie
- PANORAMA PARAFII ŚW. JADWIGI w Kutnie

15-lecie powstania diecezji

Kolejna rocznica

– Rocznicą jest szczególną okazją, abyśmy, patrząc wstecz, dziękowali Panu Bogu za wszelkie dobro, które dokonało się w naszej diecezji – napisał w liście do wiernych bp Andrzej F. Dziuba.

Dokładnie 15 lat temu, 25 marca 1992 r., papież Jan Paweł II bullą „Totus Tuus Poloniae populus” powołał do istnienia diecezję łowicką. Jej pierwszym biskupem został bp Alojzy Orszulik, a biskupem pomocniczym bp Józef Zawitkowski. Stolicą diecezji stał się Łowicz. Za główną patronkę obrano św. Wiktorię oraz bł. o. Honorata Koźmińskiego. W skład diecezji wchodzić częściowo trzy województwa: łódzkie, mazowieckie i wielkopolskie. W porównaniu z innymi diecezjami terytorialnie przeważają obszary wiejskie.

Najstarszym kościołem diecezji jest romański koś-



Jednym z najważniejszych wydarzeń w historii diecezji była wizyta Jana Pawła II w Łowiczu

ciół w Inowłodzu oraz archikolegiata łączycka w Tumie. Przez 15 lat powstało kil-

ka nowych świątyń i parafii. W sumie w skład diecezji wchodzi 163 parafie. Diecezja posiada pięć sanktuariów maryjnych: w Szymanowie, Domaniewicach, Głogowcu, Białej Rawskiej i w Miedniewicach. Dzięki zaradności biskupa Alojzego Orszulika w krótkim czasie powstało niezbędne dla funkcjonowania diecezji zaplecze: Seminarium Duchowne, Radio Victoria, Dom Kapłana Seniora, Caritas, Kolegium Teologiczne.

Diecezja łowicka miała to szczęście, że znalazła się na liście trasy pielgrzymkowej Jana Pawła II w 1999 r. Tego roku 14 czerwca na łowickich Błoniach Papież Polak spotkał się z wiernymi diecezji.

27 marca 2004 r. profesor teologii ks. Andrzej F. Dziuba został mianowany biskupem łowickim. Uroczysty ingres odbył się w katedrze łowickiej 22 maja 2004 r.

JS

NARODZINY WIOSNY



Na większości obszarów diecezji łowickiej wiosna to chyba najważniejszy okres w roku. Wielkie pola sadów, ogrodów, szklarni i plantacji budzą się do życia. Troska o pierwsze pąki będzie owocować podczas zbiorów. A w Łowickiem obfite plony na pewno się zmarzną.

Największym w Polsce centrum badawczym w zakresie sadownictwa, pszczelarstwa i roślin ozdobnych jest Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach. Na terenie Skierniewic mieści się także Instytut Warzywnictwa również o charakterze naukowym. Bliskość takich ośrodków spowodowała, że sadownictwo i ogrodnictwo stały się jednym z głównych kierunków upraw w województwie łódzkim i mazowieckim. ■

Żółty gość w przydomowym ogródku to zwiastun wiosny

Wystawą upamiętnili rocznicę śmierci



MARCIN WOJCIK

Syn wybitnego artysty Wojciech Brzozowski w sromowskim muzeum

ŁOWICZ. Dzieła znanego rzeźbiarza ludowego Juliana Brzozowskiego oraz członków jego uzdolnionej rodziny oglądać można w muzeum w Łowiczu. Placówka ekspozycją uczciła rocznicę śmierci artysty. Urodzony w 1925 r. Julian Brzozowski zmarł 8 marca 2002 r. Brzozowski był twórcą prywatnego muzeum ludowego znanego szeroko poza rodzinnym Sromowem. Jego ozdobą są ruchome szopki. Praktycznie nie ma oficjalnej delegacji czy wycieczki turystycznej, które przybywając na ziemię łowicką, nie zwiedziłyby mu-

zeum Brzozowskich. Na wystawie zgromadzono ponad 70 eksponatów wypożyczonych z rodzinnej kolekcji Brzozowskich, ale także muzeów w Toruniu, Warszawie, Łodzi i Łowiczu. Publiczność oprócz rzeźb zmarłego artysty ma także możliwość podziwiania wycinanek i obrazów jego żony Wandy, córki Marii Brzozowskiej-Kosińskiej, haftów córki Barbary Zabost i rzeźb syna Wojciecha – który po śmierci ojca przejął pieczę nad muzeum ludowym w Sromowie. Wystawa czynna będzie do 31 maja.

Wielkopostny repertuar

ŁĘCZYCA. W kościele pw. św. Andrzeja Apostoła odbył się kolejny koncert chóru Soli Deo. Czterdziestoosobowy chór pod wodzą łęczyckiego organisty Artura Kuczka wykonał repertuar wielkopost-

ny. Mogliśmy wysłuchać między innymi hymnu maryjnego „Salve Regina” Schuberta i pieśni „Adoramus te, Christe” Théodore Dubois. Specjalnym gościem wieczoru był flecista Piotr Flis.

Chór Soli Deo należy do jednych z najlepszych w diecezji. Na zdjęciu gość specjalny – Piotr Flis



UMIECZYCA

Jazzowa Droga Krzyżowa

KUTNO-DYBÓW. Saksofon z wystukującą synkopowane rytmy perkusją w kościele w okresie Wielkiego Postu? Jak najbardziej! Od kilku lat w poszczególnych kutnowskich kościołach wspólnie z Kutnowskim Domem Kultury organizowane są w okresie Wielkiego Postu koncerty wybitnych artystów. W tym roku kolej nadeszła na kościół na Dybowie, gdzie zaprezentował się zespół kierowany przez znakomitego jazzmana Marka Stryzowskiego. Muzyka stanowiła tło do rozważań stacji Drogi Krzyżowej zaczerpniętych z tekstów ks. Jana Twardowskiego. Interpretatorem tekstów był znany aktor Jan Nowicki. Jakkolwiek zestawienie refleksji księdza-poety i jazzowej muzyki wydać się może w pierwszej chwili szokujące, zwłaszcza dla tych, którzy



BOHDAN FUDAŁA

Po zakończeniu Drogi Krzyżowej aktor Jan Nowicki rozdawał autografy

nie uczestniczyli w wydarzeniu, jednak słuchacze opuszczali świątynię w Dybowie zauróczeni.

Rodowicz gwiazdą „Dni Sochaczewa 2007”

SOCHACZEW. Choć do „Dni Sochaczewa 2007” pozostało jeszcze trochę czasu, rozpoczęły się już przygotowania do imprezy. Kilka dni temu Urząd Miejski podpisał umowy ze znanymi artystami, którzy uświetnią tegoroczne święto miasta. Gwiazdami „Dni Sochaczewa 2007” będą między innymi kochana i podziwiana przez rzesze wielbicieli Maryla Rodowicz, zespoły IRA i The Jet Set (Eurowizja 2007), a także Kabaret Moralnego Niepokoju. Organizatorzy już dziś zapraszają na koncerty.



UM SOCHACZEW

Maryla Rodowicz będzie gościem numer 1 podczas „Dni Sochaczewa 2007”

Moja Pierwsza Komunia

W DIECEZJI ŁOWICKIEJ trwają przygotowania do I Kongresu Eucharystycznego. W tym roku przypada również 15. rocznica powstania diecezji. Przypominamy Państwu, że w związku z tym tygodnik „Gość Niedzielny” zaprasza Czytelników do nadsyłania

swoich wspomnień z Pierwszej Komunii Świętej. Najciekawsze teksty zostaną opublikowane na stronach łowickiego „Gościa”. Adres: „Gość Niedzielny”, ul. Seminarystyczna 6A, 99-400 Łowicz, z dopiskiem „Moja Pierwsza Komunia”.

Co w trawie piszczy

GDZIE TE BOCIANY?



Żadną już nowością nie będzie informacja o fatalnych statystykach i demograficznych w Polsce. Po pierwsze, rodzi się nas mniej, a po drugie, rodaków, którzy wyjechali za granicę w poszukiwaniu chleba, można liczyć na miliony. W jednym i drugim przypadku w grę wchodzi pieniądze, a raczej ich brak. Kalkulacja wydaje się prosta – im więcej osób w rodzinie, tym większe wydatki. To przykra kalkulacja. Ale kalkulują nie tylko rodziny. W powiecie rawskim brakuje 516 mieszkańców, aby Powiatowa Komenda Państwowej Straży Pożarnej otrzymała duże pieniądze na dodatkowe etaty. Gdyby powiat rawski miał ponad 50 tysięcy mieszkańców, mógłby liczyć na większe dopłaty. Prawdopodobnie poszerzyłaby się oferta miejsc pracy. Kusząca kalkulacja, ale zarazem bardzo szkodliwa. Przykry jest fakt, iż młodzi ludzie planują średnio tylko dwoje dzieci, bo na więcej nie pozwala budżet. Przykre też jest to, że za pieniądze nakłania się kobiety do rodzenia dzieci. Rodzina i kolejne dziecko nie powinny być uzależnione od koniunktury pieniądza, bo te albo są, albo ich nie ma. Co zrobić, aby dzieci były zawsze mile widziane, a bociany już nigdy nie odlatywały na tak długo?

MARCIN WÓJCIK

Biją, bo nie są kochani?

Przemocy stop

Musimy uczyć dzieci, jak kochać ptaszki, kwiatki i... ludzi. Ci, którzy dopuszczają się agresji, nie potrafią kochać, bo nie nauczyli się tego w domach.

Czy ta opinia, wygłoszona przez podinspektora Małgorzatę Brochocką z kutnowskiej komendy policji w pełni odpowiada na pytanie, skąd w szkołach bierze się agresja?

Nad przyczynami szkolnej agresji i sposobami jej zapobiegania zastanawiali się uczestnicy warsztatów zorganizowanych przez Starostwo Powiatowe w Kutnie. Uczestniczyli w nich przedstawiciele samorządów uczniowskich z 7 szkół po-



ZDJĘCIA BOHDAN FUDALA

nadpodstawowych prowadzonych przez powiat, psychologowie, pedagodzy, policjanci.

Nawet jeśli nie udało się wyczerpać tematu, to warto przynajmniej

Podczas warsztatów młodzież wskazywała zagrożenia

podejmować rozmowę o niepokojących zjawiskach. Tym bardziej że, jak wynika z przebiegu dyskusji, młodzież czuje się osamotniona w trudnych chwilach. **BOF**

WSZYSTKIEMU WINIEN HEDONIZM



– Odpowiadamy nie tylko za edukację, ale i wychowanie młodzieży. Moim zdaniem, obecna fala agresji jest wynikiem hedonizmu i permissywności. Skoro nie ma obiektywnej prawdy, nie ma rozróżnienia między dobrem a złem. W konsekwencji dobrem jest to, co jest dobre dla mnie. Młodzież kształtowana w znacznej mierze przez media i reklamę uważa, że jej się wszystko należy. W zderzeniu z rzeczywistością, gdy osiągnięcie reklamowanych dóbr okazuje się nie takie proste, wtedy następuje wycofywanie się np. w narkotyki lub agresję. Naszym zadaniem jest uświadamianie młodzieży, że życie nie składa się tylko z samych przyjemności. Jeżeli nie zaradzimy w porę, będzie coraz częściej dochodziło do tragedii.

ANDRZEJ STACHOWICZ
członek zarządu powiatu odpowiedzialny
za edukację i kulturę

AGRESJA ISTNIAŁA ZAWSZE

– Jak świat światem, chłopcy próbowali swych sił, mocowali się itp. Problem w tym, że ostatnio coraz częściej to nie są niewinne przepychanki. Sprawcy są coraz bardziej brutalni. Od jakiegoś czasu spotykamy się z nieznanym kiedyś zjawiskiem agresji dziewcząt. Zawsze dziewczynki uchodziły za spokojniejsze. Teraz, aby osiągnąć swój cel, nie cofają się przed pobiciami, wymuszeniami. Najgorsza sytuacja jest w grupie wiekowej 13–16 lat, czyli w gimnazjach. Pociuszające jest to, że na ogół szkoły współpracują z nami, nie ma przypadków ukrywania bolesnych problemów. Coraz bardziej świadome swych praw są ofiary i ich rodzice – to w znacznej mierze zasługa mediów. Z rodzicami napastników bywa różnie.

MŁ. ASPIRANT MARCELI ŚMIAŁEK
z Zespołu ds. Nieletnich i Patologii
Komendy Powiatowej Policji w Kutnie

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sohaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Medialne giganty
wyznaczają drogi
polskiego dziennikarstwa.
Tymczasem to **media
katolickie mają
wielką szansę stać
się przykładem
rzetelności w bezstronnym
ukazywaniu prawdy.**
Pod warunkiem, że ta
prawda buduje.

tekst i zdjęcia
MARCIN WÓJCIK

W ciągu kilku ostatnich miesięcy rozgorzała dyskusja przede wszystkim o jakości i roli polskiego dziennikarstwa. W przeszłości podzielono media na prawicowe i lewicowe. Przychylnie i nieprzychylnie partii rządzącej. Ale idealne medium powinno być niezależne, a co za tym idzie, bezstronnie ukazujące rzeczywistość. Choć brzmi to dość idealistycznie, zapewne nie jest to utopia. Przynajmniej być nie powinna.

Niemal każda polska diecezja posiada własne media. Nie ma się co oszukiwać. Skala jakości w kwestii proponowanych treści i poziomu przekazu jest bardzo rozpięta. Kościelne radio i prasa mogą się okazać nieocenionym narzędziem ewangelizacji. Idealne radio i prasa diecezjalna to takie, które docierają do słuchacza i czytelnika. Medium diecezjalne nie powinno być niszowe, z nalepką „tylko dla wybranych”. – Umiejętnie przekazana treść dotrze do każdego, ale nie jest to zadanie łatwe, bo poziom zaangażowania świeckich w życie Kościoła jest bardzo zróżnicowany – powiedział dyrektor Radia Victoria ks. Piotr Sipak.

Diecezja łowicka ma dwa główne środki przekazu infor-



macji. Są to Radio Victoria i tygodnik „Gość Niedzielny” z ośmiostronicowym łowickim dodatkiem. Według najnowszych badań, Radio Victoria wyprzedza między Łodzią a Warszawą największych konkurentów, takich jak Polskie Radio. Tylko niewiele ustępuje radiu RMF FM, a wśród lokalnych rozgłośni nie ma sobie równych. To dobry przykład dla innych diecezji i kontrargument dla tych, którzy mówią, że nie da się zrobić dobrego radia pod egidą Kościoła,

Tygodnik „Gość Niedzielny” i Radio Victoria już od roku nie tylko razem „mieszkają”, ale także współpracują dla dobra diecezji

które będzie słuchane i brane pod uwagę. Radio Victoria w swoim statucie ma wpisana misję społeczno-ewangelizacyjną. Podobną linię przyjmuje „Gość Niedzielny”. Nie można oddzielić spraw, którymi żyją ludzie, od życia Kościoła. Kościół dla siebie i lud dla siebie – taki schemat jest niedozwolony. Docieranie do ludzi i mówienie o ich radościach i smutkach, życiu zwyczajnym i niezwykłym buduje bogatą mozaikę, którą jest Kościół.

Druk i nadawca



**MOIM
ZDANIEM**

KS. PAWEŁ STANISZEŃSKI

„Gość Niedzielny”

Doskonale wiemy, że mass media wywierają wielki wpływ na świadomość dzisiejszego człowieka i że są potężnym ośrodkiem opinio-twórczym. Kościół, jeśli chce dobrze wypełniać swoją misję ewangelizacyjną, z konieczności musi do tych narzędzi sięgać.

Obok radia i telewizji istotny element nowej ewangelizacji stanowi prasa katolicka. W warunkach polskich, gdy większość prasy jest w rękach ludzi o światopoglądzie liberalnym, obojętnych religijnie lub nawet wrogich wobec Boga i Kościoła, zadaniem bardzo palącym jest rozwijanie czytelnictwa katolickiego. Prasa katolicka – także na poziomie Kościoła diecezjalnego – ma bowiem wielkie zadanie informacyjne i formacyjne. Jest sprawą oczywistą, że przekazywana informacja powinna być rzetelna i służąca ewangelizacji. Nie powinna więc wchodzić w polemiki, które prowadzą do jednostronnego ujmowania zagadnień i niekiedy mogą przyczynić się do czegoś zamknięcia się na głos Ewangelii. Sposób mówienia o tym, co różni, nie powinien pogłębiać rozbieżności. Taka postawa jest koniecznym warunkiem ewangelizacji, w której katolickie media są bardzo ważnym środkiem.

kie - narzędziem ewangelizacji w diecezji

ajnik w Kościele

Nie bójmy się trudnych tematów

Gość mile widziany

Z dyrektorem Radia Victoria
ks. Piotrem Sipakiem
o mediach katolickich w diecezji
rozmawia Marcin Wójcik.

MARCIN WÓJCİK: *Jaka jest rola mediów diecezjalnych? O czym powinny mówić?*

Ks. PIOTR SIPAK: – Media diecezjalne mają być przede wszystkim narzędziem wspomagającym ewangelizacyjną misję Kościoła. Przekaz prawd wiary wymaga jednakże dobrej znajomości odbiorcy – czytelnika, słuchacza, telewidza. Jeżeli chcemy skutecznie dotrzeć do odbiorcy, musimy znać jego możliwości intelektualne, duchowe czy nawet zwykłe zainteresowania. Musimy wiedzieć, czym żyje, jakie są jego problemy. Bez tych odpowiedzi zaczynamy udzielać odpowiedzi na pytania, których nikt sobie nie zadaje. Media diecezjalne powinny docierać do jak największej liczby mieszkańców regionu, i nie tylko tych, którzy są związani z Kościołem. Powinny rzetelnie przekazywać informacje z życia Kościoła lokalnego i powszechnego. Nie może zabraknąć krzewienia wartości chrześcijańskich opartych na społecznym nauczaniu Kościoła. Nie może także zabraknąć kształtowania prawego sumienia i odpowiednich postaw moralnych.

Prasa i radio diecezjalne mają być głosem prawdy. Jest to szczególnie ważne, gdyż ludzie mają prawo do tego, by myśleć i odczuwać w sposób zgodny z tym, co prawdziwe i słuszne. Od tego zależą ich decyzje i życie-

we wybory. Media, które manipulują prawdę, sprzeniewierzają się swojemu posłannictwu. To najczęściej prowadzi do utraty zaufania społecznego.

Czy przypadkiem nie jest tak, że media kościelne mają duży kompleks wobec mediów świeckich?

– Być może mamy – ze względu na mniejsze możliwości finansowe, szczególnie w odniesieniu do środków, jakimi dysponują media ogólnopolskie. Mniejszy budżet to mniejsze możliwości promowania własnych działań. Jednak nie nazywałbym tego kompleksami. Lokalne medium nie musi ustępować ogólnopolskim gigantom. Mamy ten atut, że jesteśmy bliżej ludzi i ich spraw na danym terenie. Jesteśmy pierwszym i najszybszym źródłem lokalnych informacji.

Jeśli chodzi o poziom dziennikarstwa, to nie mamy się czego wstydzić. Jako dyrektor rozgłośni muszę podkreślić, że Radio Victoria ma bardzo dobrych dziennikarzy, którzy w niczym nie ustępują tym pracującym w mediach ogólnopolskich. Podsumowując, myślę, że nie powinniśmy mieć kompleksów.

Co według Księdza ma odróżniać media kościelne od świeckich?

Ks. Piotr Sipak uważa, że Kościół nie powinien się bać trudnych tematów

– Przede wszystkim treść i troska o wiarygodność informacji. Informacja rzetelna, kompletna. Nie może być miejsca na pogoń za sensacją. Należy szukać dobrych informacji, bo pozytywne przykłady budują.

Media katolickie dzięki profesjonalizmowi mogą być sygnałem dla świata, społeczeństwa, że Kościół jest równorzędnym i wiarygodnym partnerem w debacie publicznej.

Jakie najczęściej zauważa Ksiądz błędy u tzw. dziennikarzy katolickich?

– Lęk przed trudnymi tematami, które dotyczą Kościoła. Inna sprawa, że nie zawsze jesteśmy przygotowani na mówienie o trudnych sprawach, które dotyczą diecezji, Kościoła lokalnego. Robią to za nas dziennikarze mediów laickich. Jed-

ni lepiej, drudzy gorzej. Ale najczęściej poruszają się w sprawach Kościoła jak słoń w składzie porcelany. Kościół z takich doświadczeń wychodzi z reguły jeszcze bardziej poobijany. Z tego należy wyciągnąć wnioski. Zauważam również brak umiejętności w przekazywaniu treści duchowych. Trudno o język, który będzie w stanie zainteresować prawdą o Bogu i Kościele. Jest też niebezpieczeństwo uproszczonego podejścia do wiary. Próba przekazania pewnych prawd wiary może prowadzić do ich spłycenia.

Uważam, że na uczelniach kościelnych, gdzie kształcą się dziennikarze, należy zaproponować studentom nie tylko solidny warsztat dziennikarski, ale również odpowiednią formację ogólnoludzką, duchową i intelektualną. Bez wartościowych ludzi nie będzie wartościowych dziennikarzy. Dobrze przygotowani ludzie będą w stanie świadczyć o Chrystusie i dla wielu mogą być wyrzutem sumienia.

Idealne radio, telewizja, prasa katolicka to takie, które...

– Jest czytane i słuchane. To medium, które jest w stanie zaproponować wartościowy program, godziwą rozrywkę, cieszy się zaufaniem i jest gościem zawsze mile widzianym. ■



BISKUP ŁOWICKI ZAPRASZA MŁODZIEŻ



Drodzy uczniowie, Dziewczęta i Chłopcy!

(...) Zbliża się znowu Niedziela Palmowa, kiedy idziemy do kościoła, trzymając w dłoniach znaki przypominające te, które trzymali mieszkańcy witający wjeżdżającego do Jerozolimy Jezusa. Będziecie trzymać w rękach palmy, aby publicznie zmanifestować, że wybraliście Jezusa Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela. Nikt, a szczególnie młodzi ludzie nie lubią pustych znaków, fałszywych postaw. W ten dzień macie szansę pokazać autentyczność swoich postaw, pragnienie budowania domu swego życia, w którym będzie miejsce dla Chrystusa (...).

Każdego roku ci, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, i młodzież, która tym sakramentem chce żyć, gromadzi się w katedrach naszej Ojczyzny, aby wraz ze swymi biskupami modlić się, także za siebie wzajemnie i przybliżyć się do Chrystusa (...). Chcę modlić się 1 kwietnia w bazylice katedralnej w Łowiczu z Wami. Budowanie domu opartego na wierze w Jezusa Chrystusa wymaga wspólnego wysiłku. Możemy wzajemnie wspomagać się modlitwą i dobrym słowem. Zachęcam Was i zapraszam do przybycia 1 kwietnia wraz z Waszymi nauczycielami i katechetami. Przybądźcie z palmami (...) aby pokazać, że jesteście dumni z przynależności do Chrystusa (...). Po liturgii zapraszam Was na dziedziniec przed moją rezydencją, gdzie odbędzie się konkurs najpiękniejszych palm (...). Oczekuję na najbliższe spotkanie, z serca Wam błogosławię: W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

ANDRZEJ F. DZIUBA
Biskup łowicki

O Wielkim Poście, wierze, modlitwie i życiu z dawnym muzułmaninem, a dziś praktykującym katolikiem rozmawia Agnieszka Napiórkowska.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA: *Od 1992 r. mieszkasz w Polsce wraz z żoną i dwójką dzieci, jesteś katolikiem, a wcześniej mieszkałeś w Kosowie i byłeś muzułmaninem. Czy możesz powiedzieć, co było powodem tych zmian i jak do nich doszło?*

ZUK KAROL SPANCA: – W 1991 roku w Bułgarii miałem wypadek samochodowy – spadłem w 300-metrową przepaść. W czasie tego wypadku zobaczyłem Pana Jezusa. Był podobny do tego z obrazu „Jezu, ufam Tobie”. Ale ja nie wiedziałem, kto to jest. Kiedy dotarli do mnie ratownicy, podobno mówiłem po polsku, wzięto mnie nawet za Polaka. Od tamtego czasu bardzo mnie to zastanawiało. Moja rodzina mówiła, że zwariowałem. Kiedy wybuchła wojna domowa w moim kraju, dostałem wezwanie do wojska, ale nie chciałem zabijać. Wtedy wewnętrzny głos kazał mi uciekać. I tak zrobiłem. Przez 33 dni bez jedzenia, o kulach, w fatalną pogodę uciekałem. Kierowałem się do Polski.

A co z wiarą, dlaczego ją zmieniłeś?

– To była długa droga. W Polsce spotkałem bardzo życzliwych i dobrych ludzi, bez których nie zdołałbym poukładać sobie życia. Przyjechała tutaj także (po informacji ode mnie, że tu są dobre warunki do leczenia) moja koleżanka Skurta Spanca – muzułmanka, którą postrzelili serbska policja. Zamieszkaliśmy razem i szybko urodziła nam się córka Sylwia. I to ją pierwszą postanowiłem ochrzcić. Sam dorastałem do tej

Radykalne zmiany i nowe życie

Żyję – bo się modlę



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

decyzji. Chrzest przyjąłem wraz z żoną 16 czerwca 1996 r. I wybrałem sobie imię Karol – po Papieżu.

Karol w swoim miejscu pracy w skierniewickim szpitalu

Obecnie w Kościele trwa okres Wielkiego Postu. Czy możesz powiedzieć, jak ten czas przeżywasz?

Czy osoba Papieża była ci szczególnie bliska?

– Tak. Bardzo go podziwiałem. Do Polski dotarłem 16 października, a on został 16 wybrany na Stolicę Piotrową. To był dla mnie jakiś znak.

A co z Twoim chrztem? Jak do niego doszło i na ile to była świadoma decyzja?

– Będąc jeszcze muzułmaninem, chodziłem do kościoła, na pielgrzymki, zacząłem uczęszczać do grupy Odnowy w Duchu Świętym. Modliłem się i On mnie prowadził. Od pierwszej pielgrzymki do Miedniewic nie potrafiłem się już modlić jak muzułmanin. Chciałem być katolikiem.

Czym jest dla Ciebie Twoja wiara i czy jesteś szczęśliwym człowiekiem?

– Jestem bardzo szczęśliwy. Bóg dał mi więcej, niż chciałem otrzymać. Wraz z żoną dostaliśmy mieszkanie, otrzymaliśmy status uchodźców, urodziła nam się druga córka, ja dostałem pracę. Przełomem w życiu był nasz chrzest. To od niego wszystko zmieniło się na lepsze.

– We wszystkie piątki poszczę o chlebie i wodzie, rezygnuję z tego, co lubię najbardziej, staram się pomagać innym, a wszystko po to, by się zmieniać na lepsze i by uczyć się przyjmować to, co daje Bóg. Zachowywania postu nauczyłem się, będąc muzułmaninem. W okresie ramadanu w ciągu dnia nic nie jadłem, nie piłem, nawet nie połykałem śliny, pomagałem innym i ciężko pracowałem. I to wszystko robiłem, by być lepszym człowiekiem.

Co najbardziej poruszyło Cię w katolicyzmie?

– Zgoda Jezusa na cierpienie. Gdy pierwszy raz oglądałem film „Jezus z Nazaretu”, strasznie płakałem, bo zobaczyłem, ile On wziął cierpień na siebie, i to wszystko przez nas. Teraz nie wyobrażam sobie, że mógłbym Mu czegoś odmówić, że mógłbym nie modlić się, nie podejmować wyrzeczeń.

Jesteś człowiekiem modlitwy i postu dlatego, że zrozumiałeś coś z cierpienia Jezusa?

– Dlatego, że zrozumiałem, że to za moje grzechy. I z wdzięczności za to, co mi daje.

Na likwidację – stowarzyszenie

Po prostu katolicka

Jak podupadającą wiejską szkółkę zagrożoną likwidacją przemienić w prężnie działającą placówkę, do której dojeżdżają dzieci z miasta?

Sposób znaleziono w Wierzbju – kilka kilometrów od Kutna. Już pod koniec XIX w. w miejscowości tej założono Szkołę Elementarną. Placówka bez przeszkód działała do połowy lat 90., kiedy to zaczęły pojawiać się głosy proponujące zlikwidować podstawówkę, z kilku przyczyn, m.in. demograficznych. Pomimo iż w 1995 r. szkoła otrzymała za patrona gen. Władysława Andersa, stan zagrożenia trwał kilka lat.

– W lutym 2001 r. Rada Gminy Kutno podjęła uchwałę o zamiarze likwidacji naszej szkoły – wspomina dyrektor Anna Rzymkowska. – W odpowiedzi nauczyciele, rodzice i osoby życzliwe szkole, z ks. prał. Stanisławem Pisarkiem, dziekanem kutnowskim, na czele, powołali komitet organizacyjny szkoły katolickiej.

Nauczyciele znali już wtedy mające swoją siedzibę w Częstochowie Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich. Postanowili prowadzić szkołę pod jego auspicjami. Rada Gminy początkowo nie zamierzała odstąpić od likwidacji. Dopiero na prośbę ówczesnego biskupa łowickiego Alojzego Orszulika przekazano stowarzyszeniu budynek, co umożliwiło powołanie Katolickiej Szkoły Podstawowej SPSK im. gen. Władysława Andersa w Wierzbju od 1.09.2001 r.

Śluszna decyzja

Z perspektywy czasu widać, iż było to trafne posunięcie. Schludny, stale modernizowany budynek jest obecnie siedzibą nie tyl-



ZDJEŃCIA BOHDAN FUDAŁA

ko szkoły podstawowej, lecz także katolickiego gimnazjum. To drugie, otwarte w 2002 roku, otrzymało za patronów bł. ks. Michała Woźniaka i bł. ks. Michała Oziębłowski – odpowiednio kutnowskiego proboszcza i prefekta, którzy ponieśli męczeńską śmierć w 1942 roku. Do obu szkół uczęszcza obecnie około 150 uczniów. Co ciekawe, ponad połowa z nich dojeżdża z Kutna, bowiem szkoła jest otwarta na wszystkich uczniów.

Adam Laskowski i jego klasowe koleżanki Emilia Sarnecka oraz Laura Widawska dojeżdżają do wiejskiej szkoły z Kutna

Czasami powodem do przenosin jest wygodniejszy harmonogram.

– W poprzedniej szkole zajęcia odby-

Dzieci chętnie chodzą na plac zabaw

waly się na zmiany. Tu lekcje zawsze rozpoczynają się o 8.20 – mówi Adam Laskowski z I klasy gimnazjum. – Dla mnie jest to bardzo ważne, bo równocześnie uczę się w szkole muzycznej i popołudnia muszę mieć wolne.

Uczniów dowożą autobusy wynajęte przez szkołę z MKZ.

Pora przyjrzeć się, co w praktyce oznacza katolickość placówki.

– Codziennie w szkole modlimy się przed zajęciami, na „Anioł Pański” i po zajęciach – opowiada dyrektor. – Kontrolujemy udział uczniów w praktykach religijnych: Mszach św. niedzielnych i w

święta, przystępowanie do spowiedzi przynajmniej raz w miesiącu. Widzimy wyraźny

związek między praktykami religijnymi a zachowaniem młodzieży. Gdy młodzież regularnie praktykuje, nie sprawia kłopotów wychowawczych.

I tak się modlą

Prawidłowemu wychowaniu sprzyjają stosunkowo niewielkie liczebnie klasy. Czy codzienne modlitwy i Msze pod kontrolą nie przeszkadzają uczniom? – Nie, przecież jestem katolikiem, i tak się modlą – deklaruje Adam Laskowski.

W samej szkole i wokół niej jest jeszcze wiele do zrobienia. Obecnie dyrekcja i nauczyciele podjęli starania o wybudowanie boiska, marzą o sali gimnastycznej i ewentualnie o powiększeniu coraz ciasniejszego budynku. Mimo trudności widać, że formuła szkoły katolickiej się sprawdza. Zaś kadra za pośrednictwem „Gościa Niedzielnego” zaprasza rodziców, nauczycieli, radnych z miejscowości, gdzie podjęto przymiarki do likwidacji wiejskich szkół (w województwie łódzkim jest takich ok. 70): – Przyjedźcie do nas. Powiemy wam, jak utworzyć szkołę katolicką – zapewniają.

BOHDAN FUDAŁA

I PROCENT DLA SZKOŁY

Zainteresowani działalnością szkoły w Wierzbju mogą się skontaktować z nauczycielami: (0-24) 254 – 76 – 86.

Chętnym do przekazania na jej rzecz 1 proc. od podatku podajemy konto: Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich, ul. Okólna 113, 42-218 Częstochowa, nr rachunku: BOŚ SA. o/Częstochowa 78 1540 1014 2001 7300 0882 0002. „Dla Wierzbja”.



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Kazimierza Królewicza w Łyszkowicach

Czekając na A2

Zbliżająca się budowa autostrady jednych w okolicach Łyszkowic cieszy, innych martwi. Na szczęście droga raczej nie będzie miała wpływu na życie duchowe okolicznych mieszkańców.

Parafia w Łyszkowicach należy do młodszych w diecezji łowickiej, chociaż już kilkadziesiąt lat przed jej ustanowieniem miejscowość stanowią

ulubione miejsce przebywania prymasów.

A było tak: biskupi gnieźnieńscy wybrali sobie w XIV w. na siedzibę Łowicz, w którym wzniesli obronny zamek. Ale na cieplejsze, bezpieczne dni przenosili się do letniej rezydencji do Łyszkowic. Po szwedzkim potopie arcybiskupi gnieźnieńscy chętniej niż w zrujnowanym przez nieprzyjaciela Łowiczu przebywali w Skierniewicach, potem w Warszawie. Jednak Łyszkowice nie podpadły. Na początku XIX w. powstała tu jedna z większych w Kongresówce cukrownia. Zakład przechodził przeobrażenia, teraz na jego miejscu znajduje się dobrze prosperująca... fabryka leków, niemniej Łyszkowice zachowały częściowo przemysłowy charakter. Podobnie cała gmina jest rolniczo-przemysłowa. Znajduje się na jej terenie sporo różnego rodzaju

firm produkcyjnych, a nawet kopalnia (kruszywa).

Za kilka miesięcy rozpocznie się budowa odcinka autostrady A2 w kierunku stolicy. Właśnie w Łyszkowicach będzie węzeł. Wielu cieszy się, bo przybędzie miejsc pracy na stacjach benzynowych, w zajazdach itp. Inni się trapią, gdyż kilkukilometrowa trasa przetnie pola uprawne, wydłuży ich drogę do sklepów, urzędów, szkół.

Jeszcze w XIX w. osada stała się siedzibą gminy i jest nią do dzisiaj. Chociaż w minionych epokach w Łyszkowicach często przebywali prymasi, parafia erygowana tu została dopiero w 1928 r.

W parafii istnieją

rozmodlone grupy.

Jest aż 13 kół różańcowych. Niedawno nowa róża powstała we Wrzeszczu. Codziennie w kościele odmawiany jest różaniec. Rozważając pierwszą tajemnicę, modląc się proszą o beatyfikację wielkich Polaków: Jana Pawła II, kard. S. Wyszyńskiego, ks. J. Popiełuszki. Drugiej tajemnicy przyświeca intencja za Benedykta XVI, a także za I Kongres Eucharystyczny Diecezji Łowickiej. Przy trzeciej tajemnicy ludzie modlą się za ojczyznę i sprawy społecznie ważne. W czwartej za własną parafię i parafian, zaś w piątej w bieżących intencjach, np. o powrót do zdrowia konkretnych osób. Członkinie kół różańcowych



BOHDAN FUDAŁA

nie poprzestają na modlitwie. Same zadeklarowały, i słowa dotrzymują, że zbierać będą pieniądze na stypendium dla ks. Dariusza Drzewieckiego. Kapłan ten, ostatnio wikary w Łyszkowicach, przebywa aktualnie na misjach na Ukrainie. O ile panie należą do Żywego Różańca, mężczyźni skupia reaktywowane przez obecnego proboszcza Bractwo św. Józefa. Najmłodszy natomiast mogą pogłębiać formację w grupie Dzieci Maryi.

Parafianie lubią uczestniczyć w pielgrzymkach, tych dalekich i całkiem bliskich. Od maja do października włącznie w pierwsze soboty odbywają się procesje fatimskie ze świącami. 8 września parafianie z Łyszkowic maszerują do sanktuarium maryjnego w Domaniewicach. Wreszcie dosyć często urządzone są cieszące się dużym zainteresowaniem pielgrzymki do Lichenia, Gietrzwałdu czy Świętej Lipki.

BOHDAN FUDAŁA



KS. ROBERT KWATEK

Po święceniach kapłańskich w 1987 r. był wikarym w par. św. Jakuba w Skierniewicach, następnie studiował homiletykę na KUL. Po powrocie był wikarym w Łęczycy, później pracował w kurii biskupiej, w wydziale duszpasterskim, gdzie nadal służy pomocą. Proboszczem w Łyszkowicach jest od 2004 r. Jest przewodnikiem młodzieżowej pielgrzymki na Jasną Górę, prowadzi ćwiczenia z homiletyki w WSD.

W przyszłym roku łyszkowicki kościół będzie obchodził 80. rocznicę powstania.

Wybierając patrona parafii uczczono pamięć ówczesnego dyrektora cukrowni, Kazimierza Cybulskiego, który znacznie przyczynił się do wybudowania kościoła

ZDANIEM PROBOSZCZA

Spotykamy się tu z dużą życzliwością ludzi. Wiele osób – jak na dawną Kongresówkę – uczestniczy w niedzielnych Mszach św. i nabożeństwach. Cieszy mnie, że jest tu duża – około 50-osobowa – grupa ministrantów i 14 lektorów po kursie, w tym kilku trochę już starszych młodzieńców.

Wielką wagę przywiązuję do Słowa Bożego, dlatego każda Msza św. i nabożeństwo jest z rozważaniem Słowa Bożego.

Wikary: ks. Wojciech Jadownicki

Zapraszamy na Msze św.

- niedziele: 7.10, 9.00, 11.30, 17.00
- dni powszednie: 7.00, 17.00